



Wieści Parafialne

2018

Kwiecień

Rok XVII Nr 4 (180)

Parafia p.w. Najświętszej Marii Panny Nieustającej Pomocy w Przygodzicach

3 maja g.11.00 Msza św. za Ojczyznę

„Już otwarte serc naszych drzwi...”



W ciągu całego roku katechetycznego trwały etapami przygotowania uczniów klas trzecich do przyjęcia Pana Jezusa w Sakramencie Pokuty i Eucharystii. Do przygotowań włączeni byli rodzice, bo to oni są dla dzieci wzorami do naśladowania. W czwartek, 22 marca, uczniowie pierwszy raz przystąpili do Sakramentu Pokuty. Uczestniczyli także w świętowaniu Triduum Paschalnego. W Wielki Czwartek wzięli udział we Mszy Świętej, upamiętniającej ustanowienie Eucharystii i Sakramentu Kapłaństwa, w Wielki Piątek przeżywali Liturgię Męki Pańskiej, a w czasie Rezurekcji wraz z całą parafią odnowili przyrzeczenia chrzcielne. Teraz ćwiczą się w liturgii poprzez udział we Mszy Świętej niedzielnej i szkolnej.

Już niebawem, bo w niedzielę **13 maja 2018r. o godz. 11.00**, grupa 31 dzieci przyjmie po raz pierwszy Jezusa w Komunii Świętej pod obiema postaciami – Ciała i Krwi Pańskiej. Na ten wielki dzień bardzo czekają:

1. Andraszak Aleksandra
2. Bodaj Kamil
3. Chocaj Milena
4. Dembska Nikoleta
5. Grzesiek Zofia
6. Krakowski Jakub
7. Krakowski Kacper
8. Kramarczyk Julia
9. Kubiak Aleksandra
10. Kucharski Adam
11. Kulton Jan
12. Leszczyńska Maja
13. Maleszka Natasza
14. Marcinkowski Aleksander
15. Matusiak Miłosz
16. Ogórek Daria
17. Ozimiński Jakub
18. Pawlik Kacper
19. Pietrzak Dawid
20. Pietrzak Filip
21. Płóciennik Filip
22. Pospiech Mikołaj
23. Robotnikowski Kacper
24. Szcypkowski Maksymilian
25. Szcypkowski Paweł
26. Szyszka Jakub
27. Tanaś Kinga
28. Torba Jakub
29. Urbaniak Weronika
30. Wróbel Natasza
31. Zadrożna Blanka.

Przez kolejne dni dzieci te będą świętowały „biały tydzień” – według tradycyjnego planu – przychodząc do kościoła wraz z rodzicami i w uroczystych strojach. Będą uczestniczyć we Mszy Świętej oraz nabożeństwie majowym. W poniedziałek dzieci będą dziękować Bogu i wszystkim tym, którzy przyczynili się do uświetnienia Uroczystości I Komunii Świętej (różaniec za rodziców), we wtorek – wspólne zdjęcia, rozważania na temat Sakramentu Chrztu Świętego odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych. W środę – wspólna modlitwa z kl. IV, która będzie przeżywać rocznicę pierwszego spotkania z Jezusem w Komunii Świętej (prośby i podziękowania do Matki Bożej). W czwartek – wręczenie pamiątkowych obrazków pierwszokomunijnych i rozważanie tekstów Pisma Świętego, a w piątek – omówienie istoty przeżywania pierwszych piątków miesiąca. W sobotni poranek dzieci oddadzą się pod opiekę Matce Bożej, a „biały tydzień” uroczystie zakończą udziałem we Mszy Św. niedzielnej – 20 maja b.r. o godz. 11.00 i Apelem Jasnogórskim o godz. 21.00.

Jako wspólnota parafialna otoczmy modlitwą wszystkie dzieci, które przygotowują się do pełnego uczestnictwa we Mszy Świętej. Rodzice zaś niech pobłogosławią swe pociechy przed wyjściem do kościoła.

Błogosławieństwo dzieci pierwszokomunijnych w domu: *(rodzice trzymają ręce nad głową dziecka i wypowiadają słowa modlitwy – do wyboru 3 wersje)*

Błogosławimy Tobie, kochane nasze dziecko.

Niech Bóg Ojciec otacza miłością każdy dzień Twojego życia.

Niech Jezus - Syn Boży, który dzisiaj po raz pierwszy zamieszka w Twoim sercu, umocni Twą wiarę.

Niech Duch Święty będzie Twoją mocą i siłą.

Niech nadzieją napełnia Twe serce.

Niech nasze błogosławieństwo towarzyszy Tobie zawsze,

Niech Maryja - Matka otoczy Cię swoją opieką.

Niech Bóg Tobie zawsze błogosławi: W Imię Ojca, i Syna i Ducha Świętego.

lub

Kochane dziecko, przyjmij znak Krzyża, którym znaczymy Twoje czoło: W Imię Ojca, i Syna i Ducha Świętego.

lub

(Rodzice czynią znak krzyża na czole dziecka i mówią):

Niech Cię błogosławi i ochrania Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty, a Maryja – niech otacza Cię matczyną opieką.

Donata Mróz - katecheta

Pielgrzymka parafialna do Narodowego Sanktuarium Świętego Józefa w Kaliszu



19 maja w sobotę pielgrzymka parafialna do Narodowego Sanktuarium Świętego Józefa w Kaliszu (dzieci I-komunijne z rodzicami, kandydaci do Bierzmowania, Zespół Pieśni Tańca, Strażacy i inni Parafianie)

11.00- uroczyste odsłonięcie obrazu św. Józefa

-powitanie pielgrzymów przez ks. kustosa

11.10 – konferencja

11.40 – nabożeństwo do św. Józefa (w formie prośb i podziękowań zebranych od pielgrzymów na kartkach) z modlitwą Nadzwyczajnego Roku św. Józefa Kaliskiego

12.00 - Msza św. z homilią

Na zakończenie Mszy akt zawierzenia parafii i pielgrzymów

13.00 – posiłek przy bazylice

- Dzień Męczeństwa Duchowieństwa Polskiego

- Święto Konstytucji 3 Maja

- Święta Paschalne - W. Czwartek, W. Piątek, Rezurekcja (może Marciniak przysłał Panu zdjęcie Grobu Pańskiego)

- Ekstremalna Droga Krzyżowa

- I Komunia Św.

Oreǳie Wielkanocne 2018

Kościół nieustannie ogłasza wielką radość wielkanocną: **Chrystus prawdziwie zmartwychwstał**, Chrystus żyje i działa w swoim Kościele! Z tą wielką radością, głęboką wiarą, doświadczeniem zmartwychwstałego Chrystusa, którego spotkali, idą Apostołowie na cały świat, gdziekolwiek dotrzeć wtedy potrafili. Nie stoją w miejscu, nie chcą być sami z tą Dobrą Nowiną, chcą się nią dzielić z innymi.

I ten, który prześladował chrześcijan u początku istnienia Kościoła, ten, który przedtem był Szawłem a nawrócił się, bo mu się ukazał Jezus zmartwychwstały i go przemienił w swojego Apostoła: *Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz*, ten w szczególny sposób zaangażował się w głoszenie Chrystusa zmartwychwstałego, w różnych miejscach i w różnych gminach chrześcijańskich wyjaśniając, że *gdyby Chrystus nie zmartwychwstał, próżna byłaby nasza wiara*, na nic nasze nauczanie. Ten, wcześniej Szaweł a potem nawrócony Paweł, idzie też do centrum kultury greckiej, staje na Areopagu w Atenach, gdzie gromadzili się zwyczajowo różni ludzie miłujący mądrość i filozofujący. Staje tam między nimi w odwadze Apostoła, mierząc swoją wiarę w Jezusa Chrystusa z ich mądrością i filozofią. I mówi im, ukazując różne świątynie i miejsca czci: *ilu macie bogów, jak bardzo jesteście pobożni, tyle macie różnych miejsc świętych, ale służycie wielu bogom. A ja widziałem, że też jest ołtarz postawiony nieznanemu bogu. Tego właśnie nieznanego przez was Boga wam ogłaszam. To jest Syn Boży, który umarł za nas na krzyżu, ale Bóg Go wskrzesił i powołał z martwych do życia. Najpierw słuchali go z zainteresowaniem, ale gdy usłyszeli o zmartwychwstaniu, to im się w głowie nie mieściło, że ktoś może powstać z martwych. I powiedzieli mu prosto w oczy: idź sobie, posłuchamy cię może innym razem. Zbyli Apostoła, ale Apostoł nie zniechęcił się, bo Apostoł wiedział, co mówi, Apostoł widział Chrystusa zmartwychwstałego. On w oparciu o to spotkanie, kiedy Jezus dokonał w nim tej całej nowości, bycia nowym, narodzonym na nowo człowiekiem, on się nie zniechęca, ale idzie dalej. Potem, chociaż wydawało się, że nic nie działał, to jednak w Atenach zawiązała się wspólnota chrześcijańska i cała Grecja stała się Kościołem Chrystusowym.*

Kiedy Pan Jezus zabrał trzech Apostołów na Górę Tabor i im pokazał, że nie jest tylko człowiekiem, ale jest Bogiem, kiedy Go tak oglądali w chwale Bóstwa zanim jeszcze zmartwychwstał i kiedy Pan Jezus im mówił, że Syn Człowieczy musi wiele wycierpieć, umrzeć, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie, to oni się zastanawiali nad tym, co to znaczy *powstać z martwych*. Nie tylko ci Grecy, którzy nie mieli nic wspólnego z głoszoną Ewangelią ani nawet z tradycją żydowską, ale ci nawet, którzy byli tak blisko Pana Jezusa,

nie mogli sobie tego wyobrazić, bo rzeczywiście, jest to nie do wyobrażenia, jak może ktoś powstać z martwych. Ale kiedy przyszło co do czego i zobaczyli pusty grób a Jezus im się ukazał w wieczniku, jeszcze wtedy zaleknionym, przestraszonym, obawiających się Żydów, że ich też ukrzyżują, zaczynają odkrywać, co to znaczy *powstać z martwych*. Dotykajcie Mnie, Ja nie jestem duchem, Ja jestem waszym Panem, jestem Chrystusem, to Ja jestem z wami. To jest ta moc, w której Apostołowie od samego początku trwają i dlatego ewangeliczne posłanie *idźcie na cały świat i nauczajcie wszystkie narody* przynosi obfite żniwo, chociaż wydawałoby się, że chrześcijanie wycięci są w pień przez tych, którzy stawali się z pokolenia na pokolenie wrogami Kościoła, wrogami Ewangelii.

Wydawało się, że da się to wszystko spacyfikować, że da się to wszystko stłumić, wyrwać z korzeniami, ale ta Ewangelia mocą prawdy a nie jakieś tylko filozofii, mocą przekonania i mocą spotkania ze Zmartwychwstałym owocowała niewspółmiernie do tego, jak chciano ją zniszczyć i jak chciano zamknąć usta. *Nie możemy nie głosić tego, cośmy widzieli, cośmy słyszeli*. I tym właśnie żyje Kościół. Im bardziej Kościół wierzy w zmartwychwstałego Chrystusa, tym jest mocniejszy i żadne inne ceremonie nie zastąpią nam żywej i czystej wiary, wiary w zmartwychwstałego Chrystusa, który przeobraża człowieka z tego *starego Adama*, wyciągniętego jakby ze Starego Testamentu, z tych obietnic i z tych wzorców, tych zapowiedzi, z tego właśnie *starego Adama* Bóg czyni nas nowym człowiekiem w Jezusie Chrystusie, który jest *Nowym Adamem*, bo w Nim odzyskujemy nowość, nie na jakiś czas, ale na zawsze, bo Chrystus nie zmartwychwstał, żeby znowu umrzeć, ale Chrystus zmartwychwstał i żyje na wieki. I to jest zmiana, która nie następuje tylko wtedy dwa tysiące lat temu, kiedy ta śmierć została pokonana, ale to jest zmiana, która dokonuje całkowitej przemiany ludzkiej egzystencji i całego świata. To jest nowość kosmosu, nowość każdego człowieka z osobna, nowość całej przestrzeni życia, która jest nakierowana teraz na Boga, bo to nie człowiek zmartwychwstał, ale Syn Boży powstał z martwych i dał nowość istnienia, istnienia w Bogu, istnienia na zawsze.

Ta wiara trzyma nas na nogach, daje nam równowagę. Ta wiara daje nam moc wyznawania, że wbrew czasem różnym przemądrzałym filozofom tego świata, jesteśmy mocni w staniu na równych nogach naszej chrześcijańskiej nadziei. Jesteśmy mocni przeciwstawiać się temu wszystkiemu, co chce znieść Ewangelię i z ludzkich serc, i z ludzkich umysłów.

Mocą tej wiary odnawiamy dzisiaj przyrzeczenia chrzcielne. Mocą tej wiary śpiewamy uroczyste *alleluja*. Mocą tej wiary przyjmujemy sakramenty święte jako udział w nowym życiu Jezusa Chrystusa. Gdyby Chrystusa nie zmartwychwstał, na nic to wszystko. Ale w związku z tym, że On zmartwychwstał, dlatego my Nim żyjemy, gromadzimy się, jesteśmy i wyznajemy wiarę wobec świata, że idziemy za Chrystusem, że Jego życie nas pociąga, że Jego Ewangelia nas zmienia, że w Nim jest nasze zmartwychwstanie na wieczność.

Ks. Marcin Taisner proboszcz

Wielki Piątek – „Oto Baranek Boży”

Kłęcząc przy stole Pańskim, gotowi na przyjęcie komunii świętej, słyszymy słowa: „*oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata*”. Ten Baranek, to jest sam Jezus Chrystus, to jest ta paschalna ofiara, zapowiadana od wieków przez ofiarę jaką Żydzi co roku składali Panu Bogu w dziękczynieniu za wyzwolenie z niewoli egipskiej. Kiedy Abraham miał złożyć swojego syna w

ofierze, Izaaka, który był szczególnym typem i zapowiedzią przyszłego Mesjasza, kiedy już zadał się, żeby ostateczny cios wymierzyć i złożyć go w całopalnej ofierze Bogu, jako dowód swojej wierności, wtedy Pan powstrzymał jego rękę, a w zaroślach znalazł uwikłanego baranka. Przedtem tłumaczył Izaakowi, kiedy ten go się pytał, gdzie jest ofiara, która będziesz składał, Abraham powiedział: „Pan Bóg upatrzy sobie ofiarę”, nie chcąc mu powiedzieć, że właśnie o niego chodzi. A ostatecznie ten baranek znaleziony w zaroślach i złożony zamiast Izaaka staje się szczególną zapowiedzią, że kiedyś przyjdzie taki moment, iż na ofiarę nie będzie składany syn Abrahama, ale Syn samego Boga. Dał Bóg swojego Syna, bo tak świat umiłował. Kiedy czytamy proroka Izajasza, czy Jeremiasza, którzy ukazują przyszłego pomazańca Bożego jako tego, który niósł będzie nasze słabości, nasze grzechy i będzie dla nas sponiewierany i zabity, mówią prorocy, że szedł jak baranek na zabicie, nie podnosząc głosu. I ten symbol, który pojawia się w każdej ofierze paschalnej co roku w tradycji żydowskiej, to widzenie przyszłego Mesjasza, jako baranka Bożego pomogło świętemu Janowi Chrzcicielowi zobaczyć w Jezusie tego właśnie, który ma być złożony w ofierze. Swoim uczniom, kiedy zobaczył Jezusa nad Jordanem, mówi, pokazując Jezusa: „oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata”, bo Syn Boży jest wszelkim wypełnieniem ofiar Starego Testamentu. Wszystkie były tylko zapowiedzią tego, co Bóg przewidział jako akt pełnego, prawdziwego zbawienia, nie tylko wołania do Boga o przebaczenie i przychylność, ale dogłębnego pojednania, że to Syn Boży a zarazem Syn Człowieczy staje się tym Barankiem Paschalnym. To w nim ostatecznie, w Jego ranach znajdujemy uzdrowienie. To w nim ostatecznie, w Jego krwi następuje nasze oczyszczenie, następuje nowość narodzenia dla Boga. Dlatego kiedy kapłan unosi Eucharystię ponad ołtarz wysoko pokazując wszystkim, którzy są zgromadzeni na liturgii, i woła: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata”, patrzmy na tego Baranka z adoracją, z uwielbieniem i z tęsknotą, aby Go nie tylko chcieć oglądać, ale zawsze spożywać, żeby mieć udział w Jego zbawieniu. Bo mówi Święty Jan Apostoł w Apokalipsie: „Błogosławieni, którzy zostali wezwani na ucztę Baranka”. Zostawił nam Jezus w Eucharystii siebie jako niepokalanego Baranka, Baranka bez skazy, Syna Bożego w doskonałym człowieczeństwie, abyśmy byli szczęśliwi, bo jesteśmy wezwani na Jego ucztę.

Ks. Marcin Taisner, proboszcz



Dzień Męczeństwa Duchowieństwa Polskiego



Księża polscy uwięzieni w niemieckim obozie koncentracyjnym w Dachau tuż przed zakończeniem wojny, w kwietniu 1945 r., obawiając się likwidacji obozu przez hitlerowców i dokonania zagłady wszystkich uwięzionych, postanowili zawierzyć swoje życie i współwięźniów św. Józefowi Kaliskiemu. Ponad 800 osób duchownych i świeckich dobrowolnie oddało się wówczas Świętemu Józefowi pod opiekę, prosząc za Jego wstawiennictwem o cud ocalenia. Po wyzwoleniu obozu za przyczyną św. Józefa, Księża wypełniali swoje ślubowanie i pielgrzymowali do Kalisza co roku w dniu 29 kwietnia. W kaliskim Sanktuarium sprawowali u stóp Patrona Kościoła Powszechnego Najświętszą

Ofiarę i składali podziękowanie za cud ocalenia. Gdy większość spośród nich odeszła do Pana, Biskup Ignacy Jeż, pełniący funkcję przewodniczącego Komitetu Polskich Księży Byłych Więźniów Obozów Koncentracyjnych, wystąpił do Konferencji Episkopatu Polski z prośbą, aby w miejsce ich corocznych pielgrzymek, w kaliskim Sanktuarium odbywały się ogólnopolskie obchody Dnia Męczeństwa Duchowieństwa Polskiego. Prośba ta została przyjęta i od 2005 r. do Kalisza przybywają delegacje z różnych diecezji w Polsce na uroczystości upamiętniające męczeństwo polskich duchownych z lat II wojny światowej, a także tych zamordowanych w czasach reżimu komunistycznego. Zapraszam wszystkich diecezjan do włączenia się w obchody Dnia Męczeństwa Duchowieństwa Polskiego w 73. rocznicę cudownego wyzwolenia więźniów niemieckiego obozu koncentracyjnego w Dachau za przyczyną św. Józefa Kaliskiego. Tegoroczne uroczystości Polskiego przypadają w 70. rocznicę pierwszej dużej pielgrzymki Księży Dachauowców do Kalisza, która miała miejsce w 1948 roku oraz w Nadzwyczajnym Roku Świętego Józefa Kaliskiego, który stanowi szczególną okazję, by na nowo i głębiej odkryć jak potężnym patronem i orędownikiem jest św. Józef. W bieżącym roku wydarzenia związane z Dniem Męczeństwa Duchowieństwa Polskiego będą odbywały w dniach 28-30 kwietnia w Narodowym Sanktuarium Świętego Józefa w Kaliszu oraz w parafii pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie w Dębem. W następnych latach ich współorganizatorem, obok kaliskiego Sanktuarium, będą kolejne parafie z naszej diecezji, w których pracowali Księża-Męczennicy niemieckich obozów koncentracyjnych. Kulminacyjnym momentem obchodów będzie Msza św. w kaliskiej bazylice św. Józefa, której w poniedziałek 30 kwietnia br. o godz. 12.00 będzie przewodniczył J.E. ks. abp Andrzej Dzięga, metropolita szczecińsko-kamieński. Zjednoczmy się w uwielbieniu Boga za wielkie dzieła, których dokonał w życiu Księży-więźniów obozu Dachau przez przyczynę św. Józefa. Proszę także, aby nasza wdzięczność wyraziła się w osobistej modlitwie o nowe i święte powołania kapłańskie, by nigdy nie brakło nam odważnych głosicieli Bożej prawdy, za którą będą gotowi cierpieć i oddawać życie, tak jak Księża Męczennicy ostatniej wojny światowej.

+ Edward Janiak Biskup Kaliski

Ekstremalna Droga Krzyżowa do Kotłowa - 2018



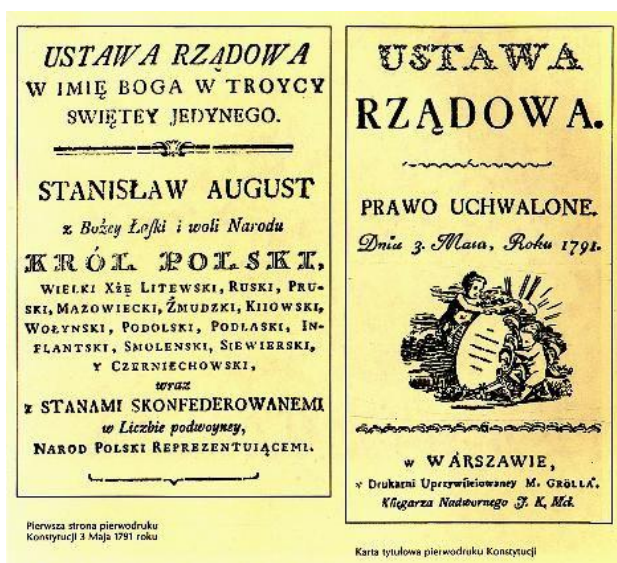
Jest ciemna, chłodna noc, kolejny raz brakuje mi sił, kolejny raz upadam, ale On jest przy mnie. Idzie obok mnie, ubrany w turystyczną kurtkę i trekkingowe buty, na ramionach niesie krzyż, tak jak dwa tysiące lat temu, patrzy na mnie i szeptem - dasz radę! Kolejny krok na błotnistej drodze mojego życia sprawia ból, a jednocześnie skłania do refleksji. Moje życie powinno być piękne, tak jak głosi przewodnie hasło tegorocznej Ekstremalnej Drogi Krzyżowej, a jakie jest? Ile jeszcze muszę zmienić, aby błotnista, kręta i pełna kałuż ścieżka stała się bardziej równa i prosta? Z każdym kolejnym krokiem przybywa myśli, przybywa postanowień, plecak robi się od nich coraz cięższy. W oddali widać już zarys przydrożnego krzyża, wyciągam rozważania i zaczynam czytać w ciszy i milczeniu, potem klękam i przez chwilę adoruję ukrzyżowanego Chrystusa. Pojawiają się inni, zmęczeni uczestnicy, zupełnie obcy ludzie, którzy podobnie jak ja spędzają dzisiejszą noc w drodze. Obok mnie klęczy Szymon, który pomaga mi wstać z kolan, dalej Weronika, która dziś zamiast chusty zabrała ze sobą

termos ciepłej kawy i częstuje ją przemokniętym w ciszy ludzi w różnym wieku. Na niebie pojawiają się pierwsze zwiastuny nadchodzącego dnia, znad łąk unoszą się mgły, a ja trzeci raz upadam, sił brakuje, plecak cięży, a On przechodzi obok i woła „pójdź za mną”, po chwili i ja wstaję. Wędruję dalej i spotykam Go na krzyżu, rozdarta kurtka i zniszczone buty leżą obok, a On wydaje ostatnie tchnienie. Do oczu napływają łzy smutku i łzy radości, bo oto w oddali widać wieżę kościoła na wzgórzu, do którego tak chciałam dojść.

Nie mów, że nie dasz rady, podejmij wyzwanie i w przyszłym roku wyrusz na Drogę Pięknego Życia z Kalisza do Kotłowa, przejdź 42 km z Szymonem, Weroniką, Kasią, Januszem i wieloma innymi, którzy chcą być razem w tym czasie. Zapraszam!

Wiesława Klupś

Święto Konstytucji 3 Maja



„ ... nie było pierwej przykładowi w dziejach, aby stan panujący w narodzie, nie będąc zmuszony do tego siłą, wyrzekł się dobrowolnie swych głównych przywilejów, jak to uczyniła szlachta polska w r. 1791.”

- Zygmunt Gloger, „Encyklopedia staropolska”.

Twórcy projektu Konstytucji 3 Maja zakończyli prace nad nią w końcu kwietnia 1791 r. W porozumieniu z królem zdecydowano o jak najszybszym przeprowadzeniu całej sprawy w sejmie. Nadchodziły święta Wielkanocy, posłowie opuścili stolicę. Postanowiono wykorzystać tę okoliczność i zgłosić projekt pod obrady, gdy

posłowie z opozycji będą jeszcze nieobecni. Jednocześnie, by uzyskać niezbędną dla konstytucji poparcie, zapoznano z tekstem kilkudziesięciu posłów i senatorów. 3 maja w Warszawie od rana panowało wielkie poruszenie. Wojsko otoczyło Zamek Królewski, w którym obradował sejm. Na sali obrad obok posłów i senatorów znajdowali się także przedstawiciele mieszczaństwa. Sesja zaczęła się o godzinie 11. Burzliwa dyskusja trwała 7 godzin, aż do chwili, gdy król Stanisław August Poniatowski podniósł rękę, pragnąc kolejny raz zabrać głos. „A to - wspominał później król - nasi wzięli za znak już mojej przysięgi. Rzucili się hurmem do tronu, a ja widząc, że się rzecz daje zrobić, zrobiłem”.

Posiedzenie zakończono nie licząc głosów. Na około 500 posłów i senatorów, obecnych było 182. Stanowiło to liczbę wystarczającą dla prawomocności uchwały. Początkowo 110 osób wypowiedziało się za przyjęciem konstytucji, 72 było przeciw. W trakcie obrad liczba przeciwników znacznie się zmniejszyła. Tryumfalny pochód do katedry i uroczyste nabożeństwo z odśpiewaniem *Te Deum* zakończyły dzień „majowej rewolucji”. Był to swoisty zamach stanu - nowy ustrój został nadany Rzeczypospolitej przez świadomą celu mniejszość z zachowaniem jednak prawa większości, po nieskrępowanej dyskusji, ale nie bez nacisku na głosujących i zaskoczenia.

Konstytucja wprowadzała istotne zmiany w organizacji najwyższych władz Rzeczypospolitej. Nastąpiło całkowite scalenie państwa polskiego i litewskiego. Sejm w ramach dwuletniej kadencji miał „być zawsze gotowy”, decydowała większość głosów -

wraz z odejściem od zasady jednomyślności zniesione zostało liberum veto oraz konfederacje. Znacznie zmniejszyła się zależność sejmu od sejmików - instrukcje poselskie utraciły dawny, obowiązujący charakter. Co 25 lat miał się zbierać specjalny sejm konstytucyjny i tylko on mógłby zmieniać prawa fundamentalne zawarte w konstytucji.

Uchwalenie Konstytucji 3 Maja spotkało się z głębokim oddźwiękiem, zarówno w samej Rzeczypospolitej, jak i poza jej granicami. W kraju popierała ją zdecydowana większość średniej szlachty i mieszczaństwa. O rozszerzenie jej zabiegali mieszczaństwo z miast prywatnych. Także chłopcy na swój sposób usiłowali interpretować postanowienie o wzięciu ich pod opiekę państwa i w wielu wsiach odmawiali wypełniania pańszczyzny. W Berlinie tymczasem przygotowywano instrukcje mające nie dopuścić do jej uchwalenia: „Polska dobrze rządzona może się stać niebezpieczną, a nawet zgubną dla Prus [...]. Prusy są dopóty bezpieczne póki Rzeczpospolita nie może wzmocnić swojego ustroju”. Ze zdecydowanym sprzeciwem wystąpili konserwatyści magnaccy. Szermując hasłami nawrotu do dawnej struktury Rzeczypospolitej Szczęsny Potocki, Seweryn Rzewuski i Franciszek Ksawery Branicki pozyskali poparcie Katarzyny II i pod jej patronatem zawiązali konfederację w Targowicy, a w rzeczywistości w Petersburgu. „Polacy - jej zdaniem - zakasowali wszystkie szaleństwa paryskiego Zgromadzenia Narodowego”. Polska stawała się sojusznikiem rewolucji francuskiej i Katarzyna II szykując się do rozprawy z Paryżem musiała przedtem zdusić „zarazę rewolucyjną w Warszawie”. I Prusy i Rosja wołały zlikwidować państwo polskie zanim wzrosła jego siła militarna.

Konstytucja obowiązywała krótko - 14 miesięcy, do czasu przystąpienia króla do Targowicy. Odegrała jednak doniosłą rolę w procesie kształtowania nowoczesnego narodu polskiego, rozwijania patriotyzmu, tworzenia klimatu walki o całość i wolność Rzeczypospolitej. Przeszła do tradycji narodu jako dowód jego wielkości w dobie upadku, stając się symbolem dążeń niepodległościowych działań, zmierzających do wzmocnienia państwa i rozszerzenia swobód jego obywateli. Słowo Targowica stało się natomiast synonimem zdrady narodowej, niby w słusznej sprawie a faktycznie w interesie wroga nastawionych wobec Rzeczypospolitej państw.

100 lat temu, po odzyskaniu niepodległości, szczególnie uroczyście w całym kraju obchodzono rocznicę jej uchwalenia. Tak samo było w Wielkopolsce, jak i w Ostrowie. W 1919 r. już 2 maja miasto było odświętnie udekorowane flagami narodowymi, a dnia następnego wypełniło się tłumami mieszkańców, również z najbliższych okolic.

Po II wojnie światowej, po krótkim okresie normalnych obchodów, święto zniknęło z oficjalnego, państwowego kalendarza. Wracało powoli. Jeszcze w 1980 r. za publiczne jego świętowanie trafiało się przed kolegia do spraw wykroczeń za tzw. zakłócanie porządku. W 1981 r. zostało na krótko odzyskane przez społeczeństwo. Powoli jednak wracało jednakże, by w końcu od 1990 r. stać się normalnym świętem państwowym. Dziś w setnym roku odzyskania niepodległości możemy Święto Konstytucji 3 Maja świętować szczególnie uroczyście.

Ilustracja, strona - 3 Maja święto - <https://www.google.pl/search?q=3+maja+święto...> (dostęp 24.04.2018)

Edmund Radziszewski

Redagują członkowie Rady Parafialnej

Oprawa graficzna i przygotowanie do druku Waclaw Kieremkampt
